

# Greiner, Piotr

---

"Kartograficzny obraz Śląska na podstawie map księstw śląskich Jana Wolfganga Wielanda i Mateusza Schubartha z połowy XVIII wieku (z oceną kartometryczną", Andrzej Konias, Katowice 1995 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 40/4, 118-121

---

1995

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

znaczy abym miał podważać ich wybitność. Wśród Niemców do szeroko znanych nawet tym, którzy nie są chemikami, należą (wymienieni w książce): J. Döbereiner, E. Fischer, H. von Helmholtz (zalicza się go zwykle do fizyków i filozofów), E. Schrödinger; wśród Amerykanów: L. Bragg, G.T. Seaborg; wśród Francuzów najbardziej znani z wymienionych to: C.L. Berthollet, V. Grignard, A.T. Petit; wśród Rosjan: M.M. Łomonosow i A.P. Borodin; wśród pozostałych: J.J. Berzelius, M. Curie, J. Heyrovský, E. Votoček. Tu dodam, że Marii Curie, która przecież używała także nazwiska Skłodowska, poświęcono tylko jedną stronę tekstu o nikłej wartości informacyjnej, podczas gdy A.P. Borodinowi w dwóch artykułach łącznie 7 stron (artykuły te napisali odpowiednio C.B. Hunt oraz G.B. Kauffman, J.I. Sołowiew i Ch. Steinberg, a opublikowali je w 1987 r.).

Upowszechnienie na Wyspach Brytyjskich recenzowanej książki z pewnością utrwali przekonanie Brytyjczyków o ich przewadze w skali światowej w dziejach subdziedziny chemii. Sądzę, że owa przewaga jest faktem, co wcale nie znaczy, aby historycy subdziedziny chemii działający w innych krajach mieli przejść „do porządku dziennego” wobec tego faktu. Alternatywą, jedynie rozsądną, jest podjęcie prób ukazania dokonań chemików – jak się ostatnio mówi – „w narodowych granicach”, w tym także w krajach dość słabo rozwiniętych w zakresie badań chemicznych.

Stefan Zamecki  
(Warszawa)

Andrzej K o n i a s : *Kartograficzny obraz Śląska na podstawie map księstw śląskich Jana Wolfganga Wielanda i Mateusza Schubartha z połowy XVIII wieku (z oceną kartometryczną)*. Katowice 1995, 156 s. + 2 wkładki map, ilustr., wykresy, tabele, streszczenia w jęz. angielskim i niemieckim.

„Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, nr 1462.

*Atlas Silesiae id est Ducatus Silesiae generaliter Quatuor Mappis nec non specialiter XVI Mappis tot. Principatus repraesentantibus geographice exhibitus, Addita Praefatione qua de historia huius Atlantis agitur auctoritate in lucem emissus ab Hommannianis Heredebius Norimbergae MDCCL* od dziesiątków lat jest powszechnie wykorzystywanym źródłem do dziejów Śląska, nie tylko XVIII wieku. Zna go każdy, kto choć trochę interesuje się historią tego regionu, czemu sprzyja jego powszechna wręcz dostępność w bibliotekach i archiwach. Jego fragmenty są często reprodukowane w różnego rodzaju publikacjach o charakterze naukowym i popularnonaukowym. Ma również bogatą literaturę przedmiotu – został od strony historycznej dość dokładnie opisany w pracach niemieckich, polskich<sup>1</sup> i czeskich historyków kartografii. Podstawowe informacje o nim możemy

znaleźć w każdej syntetycznej pracy o dziejach kartowania w Europie. Aż dziw bierze, że dopiero teraz *Atlas Silesiae...* znalazł badacza, który zajął się nim monograficznie i to nie tylko w wymiarze opisowym, ale co jest zasadniczym *novum* recenzowanej pracy, dokonując jego oceny kartometrycznej. Jej istotą jest badanie map metodami matematyczno-statystycznymi, w celu zbadania stopnia ich dokładności. Definicja ta wymaga pewnego komentarza, zważywszy że autorem pracy jest geograf-kartograf, pracownik Wydziału Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, a jej odbiorcami będą zapewne głównie historycy (w każdym razie recenzja ta jest do nich przede wszystkim skierowana), którzy o specyfice kartometrii nie wiedzą, i wiedzieć przecież nie muszą, za wiele. Jak ujął to sam autor: „Aby określić dokładność mapy, musimy porównać jej wybrane elementy z odpowiednimi elementami mapy współczesnej [...]. Kartograficzna metoda badań opiera się na charakterystyce wielkości pomierzonych elementów punktowych, liniowych, kątowych i powierzchniowych mapy dawnej w stosunku do mapy współczesnej. Wyniki tych pomiarów prowadzą do oceny dokładności elementów treści w sposób graficzny i ilościowy” (s. 9). Mistrzem w tej metodologii jest tu Stanisław Pietkiewicz.

Analiza kartometryczna *Atlas Silesiae...* pióra A. Koniasa, która jest fragmentem jego pracy doktorskiej (obronionej na Uniwersytecie Wrocławskim), została wsparta literaturą przedmiotu oraz podstawowym źródłem do tematu, jakim są dwa rękopisy z epoki, dotąd w niewielkim tylko stopniu wykorzystywane. Pierwszy to kodeks dyplomatyczny prac pomiarowych i kartograficznych Wielanda i Schubartha oraz prac prowadzonych przez oficynę Spadkobierców Homanna nad wydaniem drukiem map Śląska autorstwa patrycjusza wrocławskiego J.F. Hallmenfelda, drugi to uzupełnienia do dzieł Hallmenfelda poczynione ręką współtwórcy *Atlas Silesiae...* Mateusza von Schubartha. Oba rękopisy po drugiej wojnie światowej, jak wiele innych ze zbiorów wrocławskich, znalazły się w posiadaniu Biblioteki Narodowej w Warszawie. Wiele informacji o tych źródłach i odtworzonych na ich podstawie losów pomiarów Wielanda–Schubartha podał A. Konias w monograficznym opracowaniu opublikowanym w 1990 r. w „*Annales Silesiae*”<sup>2</sup>. Tworzy on z omawianą pracą uzupełniającą się całość.

Wynikiem pierwszego urzędowego zdjęcia całego Śląska, tzw. karolińskiego, przeprowadzonego w latach 1722–1733 przez Jana Wolfganga Wielanda, a zrewidowanego w latach 1736–1740 przez Mateusza von Schubartha, był atlas wydany w 1752 r. w słynnej norymberskiej oficynie wydawniczej Spadkobierców Homanna, na który składają się cztery mapy generalne (całego Śląska, Śląska Górnego i Dolnego oraz mapa diecezji wrocławskiej) oraz 16 map szczegółowych poszczególnych księstw śląskich. Analizie kartograficznej poddano tylko mapy księstw, w kolejności ich ułożenia w atlasie. Objęła ona stronę formalną map, ich podstawy matematyczne oraz treść. Stąd każda mapa poszczególnych księstw otrzymała charakterystykę, która dotyczy: formatu płyty miedziorytowej, tytułu

i ozdobnych kartuszy, zastosowanej podziałki z miarami, legendy, roku opracowania, zasięgu geograficznego, granic z innymi księstwami i ościennymi krajami, treści topograficznej (z użytymi sygnaturami), przedstawienia terenu (osadnictwo, orografia, onomastyka, etc.), użytego liternictwa, oceny czytelności mapy, poprawek poczynionych przez Schubartha (na podstawie jego relacji) i skali. Część tekstową uzupełniają tabele z oceną kartometryczną każdej mapy (z wyliczeniem tzw. błędów średnich, bezwzględnych i względnych) oraz graficzne obrazy (4 mapy) dokładności fragmentów map w odniesieniu do położenia pasm górskich, miejscowości, rzek i dróg.

Analiza ta została podsumowana w konfrontacji z wcześniejszymi zdjęciami Śląska i podobnymi mapami, powstałymi w XVIII wieku w Europie. Doprowadziła ona autora do następującego wniosku: „w całym zestawieniu porównywalnych map XVIII-wiecznych trudno znaleźć taką, która odpowiadałaby dokładnością mapom księstw śląskich. Błędy najślabiej opracowanej spośród nich (księstwa wołoskiego) są znacznie mniejsze w stosunku do map porównywalnych” (s. 126). Warto dodać, że najlepiej pod względem dokładności są opracowane mapy księstw: wrocławskiego, cieszyńskiego i legnickiego, a najślabiej głogowskiego i wspomnianego wołoskiego. Ich jakości nie osiągnęły nawet niektóre mapy wykonane w pierwszej połowie XIX wieku na ziemiach polskich, jak np. *Topograficzna Karta Królestwa Polskiego* (tzw. kwatremistrzowska) z 1839 r., oparta na częściowej triangulacji.

Bardzo to wysoka ocena pracy twórców atlasu, zważywszy w jakich trudnych warunkach terenowych (o tym liczne wiadomości w pracy) przyszło im pracować, przy ciągłych kłopotach z niezadowolonymi władzami śląskimi, skąpiącymi ustawicznie funduszy i wreszcie na jakie komplikacje natrafiło ich dzieło w wyniku zmiany zlecniodawcy po 1740 r., kiedy cesarza austriackiego zastąpił Fryderyk II, który wstrzymał na blisko pięć lat ich opracowywanie w obawie o wyposażenie potencjalnego przeciwnika (czytaj Austrii) w istotną pomoc kartograficzną. Pamiętać też trzeba, że to zdjęcie było wykonywane bez triangulacji, przy bardzo mało precyzyjnym jeszcze instrumentarium pomiarowym, któremu autor poświęcił też trochę uwagi. A. Konias podkreśla, że największe zasługi położył tu Wieland, kartograf niezwykle staranności i dokładności, a przy tym człowiek niespożytej energii. Niestety bardzo mało wiemy (z braku źródeł) o jego życiorysie, który ciągle czeka na dociekliwego biografę.

Dla historyka praca A. Koniasa jest niezwykle poznawcza, ponieważ wyjaśnia tło powstania *Atlas Silesiae...* i przynosi ze sobą ogromną wiedzę o jego najważniejszych częściach, jakimi są mapy poszczególnych księstw śląskich. Historyk kartografii znajdzie tu kolejne dowody na nowatorstwo tego zdjęcia Śląska (np. na mapie księstwa cieszyńskiego po raz pierwszy na obszarze ziem polskich użyto szrafy prostej na przedstawienie gór) i jego wagę w ewolucji kartografii śląskiej. Autor wyraźnie podkreśla rolę, jaką odegrała w tym perfekcja miedziorytniczej

sztuki graficznej firmy Spadkobierców Homanna. Każdy badacz tego regionu znajdzie tu liczne wątki potwierdzające, lub wskazujące nowe pole badawcze, walory źródłowe *Atlas Silesiae*... Musi on sobie zdawać jednak sprawę, że lektura tej książki wymaga pewnej cierpliwości i dodatkowego wysiłku tych wszystkich, którzy zapomnieli już swoich wiadomości z licealnego kursu geografii.

Tekst został uzupełniony licznymi czarno-białymi (niestety nienajlepszej jakości) reprodukcjami fragmentów map śląskich, tekstu rękopisów Hallmenfelda i Schubartha oraz rycin z epoki, przedstawiających instrumentarium pomiarowe. Użyteczną pomocą może okazać się wykaz znaków umownych użytych na mapach z objaśnieniami. Wydawca uzupełnił książkę dwiema wkładkami, pomniejszonymi reprodukcjami (w miarę poprawnymi) księstw wrocławskiego i opolskiego (dlaczego tylko tymi?).

W sumie otrzymaliśmy pracę nadzwyczaj pomocną i cenną, i oceny tej nie mogą zmącić pewne uproszczenia tła historycznego, potknięcia formalne w konstrukcji bibliografii (brak w niej wyodrębnienia źródeł, które potraktowano na równi z opracowaniami), co jest zapewne skutkiem zastosowania tzw. oksfordzkiego zapisu przypisów. Ale to chyba tylko malkontenctwo historyka przyzwyczajonego do swojego warsztatu.

### Przypisy

<sup>1</sup> Patrz przede wszystkim J. J a n c z a k : *Zarys dziejów kartografii śląskiej do końca XVIII wieku*. Opole 1976 s. 71–77.

<sup>2</sup> A. K o n i a s : *Atlas Silesiae id est Ducatus Silesiae emissus ab Homannianus Heredibus Norimbergae MDCCLII. Geneza atlasu*. „*Annales Silesiae*” vol. 20: 1990 s. 49–80.

Piotr Greiner  
(Katowice)

Witold W i l c z y ń s k i : *Idea przyrody w historii myśli geograficznej*. Kielce 1994 Wyd. Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego, 325 s., ilustr., summary, bibliogr., indeks nazwisk.

Książka ta jest przykładem żywego zainteresowania historią nauki wśród akademickich nauczycieli kierunków specjalistycznych. Interesują się oni głównie ewolucją myśli twórczej prezentowanego kierunku nauczania. Takie są obecnie trendy głównie na Zachodzie, gdzie Autor – pracownik Instytutu Geografii WSP w Kielcach – wielokrotnie był, poznając nie tylko wykładowców uniwersyteckich, ale także najnowszą literaturę przedmiotu, niemal niedostępną w naszych